

ZAPOMNIANA CZY PRZEJĘTA WOJNA?
UWAGI WOKÓŁ KSIĄŻKI DAVIDA CHENG CHANGA
*THE HIJACKED WAR. THE STORY OF CHINESE POWS
IN THE KOREAN WAR*

Przyjęło się określać wojnę koreańską mianem „zapomnianej”. Wynika to z faktu, że dwa główne mocarstwa decydujące o jej rozstrzygnięciu, czyli USA i komunistyczne Chiny, po zawarciu zawieszenia broni w Panmunjom nie czyniły większych starań, by ją upamiętnić i zapisać w zbiorowej pamięci własnych społeczeństw. Późniejsze wojny toczone przez USA (Wietnam, Afganistan, Irak) mocno wpłynęły na życie polityczne tego kraju i poświęcono im wiele uwagi także w popkulturze. Tymczasem wojna koreańska i udział w niej Amerykanów na dłuższą metę nie stały się obiektem zainteresowania ani elit politycznych, ani Hollywood¹.

David Cheng Chang w książce *The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War* (Stanford University Press, Stanford 2020, ss. 476) stawia tezę, że wojna koreańska została specjalnie zapomniana przez USA i Chiny, a głównym powodem był spór o przyszłość jeńców wojennych z armii chińskiej w niewoli Dowództwa Narodów Zjednoczonych (DNZ). Chiny miały o wojnie i kwestii jeńców nie nadmieniać szeroko, ponieważ ponad 14 tys. spośród 21 tys. chińskich jeńców odmówiło repatriacji do ChRL i ostatecznie trafili oni do Republiki Chińskiej (Tajwan). Było to upokorzeniem dla władz w Pekinie i propagandowym zwycięstwem ich nieprzejednanego wroga Czang Kaj-szeka. W przypadku USA z kolei, według Cheng Chang, zadziałała obawa, że społeczeństwo amerykańskie uswiadomi sobie, iż to niechęć Amerykanów do oddania wszystkich jeńców drugiej stronie spowodowała przedłużenie wojny o 15 miesięcy, a przy tym Stany Zjednoczone poniosły 45% wszystkich swoich strat osobowych w Korei w trakcie dwóch ostatnich lat jej trwania. W czasie wielomiesięcznych negocjacji na temat przyszłości jeńców komunistycznych w niewoli umarła też grupa jeńców z wojsk ONZ. Według Cheng Chang elity polityczne i wojskowe w USA nie chciały, by społeczeństwo doszło do

DOI: 10.4467/23538724GS.22.048.17020

ORCID: 0000-0001-9882-3977

¹ Mianem „zapomnianej” wojnę określiła amerykańska prasa już w początkach października 1951 r.; *Korea: The „Forgotten” War*, „US News&World Report”, 5.10.1951, s. 21.

wniosku, że dla uratowania jeńców chińskich umierali żołnierze i jeńcy amerykańscy. Z tego też powodu wojna koreańska miała zostać celowo „zapomniana” (s. 9–11).

David Cheng Chang jest historykiem i wykładowcą Uniwersytetu Nauki i Technologii w Hongkongu (Hong Kong University of Science and Technology). Przywoływana książka powstała w oparciu o jego rozprawę doktorską obronioną na Uniwersytecie Kalifornijskim (University of California). Autor ponad 10 lat badał losy chińskich jeńców w wojnie koreańskiej i w tym czasie udało mu się dotrzeć do ponad 90 byłych jeńców i przeprowadzić z nimi wywiady oraz pozyskać od nich dokumenty. Co istotne, byli to ludzie z obu stron barykady, czyli zarówno żołnierze, którzy repatriowali się do ChRL, jak i ci, którzy odmówili powrotu i trafili na Tajwan lub do któregoś z państw neutralnych wobec wojny koreańskiej (s. 387–388).

Wywiady przeprowadzone z dużą grupą jeńców są ważnym elementem bazy źródłowej zgromadzonej przez autora. Interesującym i uplastyczniającym narrację zabiegiem Cheng Changa było pokazanie losów bohaterów jego rozmów na przestrzeni lat oraz zwrócenie uwagi na decyzje i wybory, jakich dokonywali w dramatycznych okolicznościach wojny domowej w Chinach, na polach bitew w Korei, a następnie w obozach jenieckich. Ukazanie życiorysów wielu późniejszych jeńców, środowisk, z jakich się wywodzili oraz doświadczeń z wojny domowej pozwala lepiej zrozumieć nastawienie poszczególnych osób do kwestii repatriacji do Chin oraz ich stosunek do komunizmu, a także nacjonalistów chińskich spod znaku Czang Kaj-szeka.

Oprócz wywiadów z żyjącymi jeńcami na bogatą bazę źródłową książki składają się również zgromadzone przez autora materiały archiwalne przechowywane w archiwach i bibliotekach w USA oraz na Tajwanie, a także dokumenty opublikowane po angielsku i chińsku. Uzupełnieniem wymienionych źródeł jest bogata literatura traktująca o wojnie koreańskiej oraz wojnie domowej w Chinach w językach angielskim i chińskim.

Fakt, że przyjęło się określać wojnę koreańską jako zapomnianą, nie znaczy, że nie powstało na jej temat wiele opracowań naukowych. Do klasycznych prac, przedstawiających szczegółowo przebieg działań wojennych i rokowań nad zawieszeniem broni, należą na przykład te autorstwa Waltera G. Hermesa² oraz Williama Stuecka³. Po zakończeniu zimnej wojny i otwarciu rosyjskich, a następnie także chińskich archiwów widoczna była tendencja do skoncentrowania się na genezie wybuchu wojny koreańskiej, roli w tym względzie ZSRR oraz kulisach decyzji Chin o przystąpieniu do konfliktu. Bardzo dużą rolę w prowadzeniu i popularyzacji wyników badań na tym polu odegrał realizowany w Międzynarodowym Centrum Uczonych im. Woodrowa Wilsona (Woodrow Wilson International Center for Scholars) program Cold War International History Project. Jego owocem było nie tylko

² W.G. Hermes, *Truce Tent and Fighting Front*, Washington 1992.

³ W. Stueck, *The Korean War. An International History*, Princeton 1995.

publikowanie opracowań traktujących o różnych aspektach zimnej wojny – w tym także o wojnie koreańskiej – ale i przekład na język angielski dokumentów pozyskanych z archiwów zlokalizowanych w państwach dawnego bloku komunistycznego⁴.

Przez wiele lat w centrum uwagi historyków badających wojnę koreańską znajdowały się przede wszystkim jej aspekty polityczne i militarne. Większość badaczy traktowała jeńców wojennych i ich losy jako zagadnienia drugorzędne. W ostatnim czasie jednak daje się zauważyć nieco większe zainteresowanie bardziej ludzkim wymiarem wojny, czyli jeńcami właśnie⁵. Cheng Chang ze swoją książką wpisuje się w ten nowy trend. Co więcej, wysunął on nawet tezę, że można podzielić wojnę na dwie zasadnicze części. Pierwsza to wojna o terytorium; trwająca od 25 czerwca 1950 r. do czerwca 1951 r., druga zaś to wojna o jeńców, rozgrywająca się od ostatnich miesięcy 1951 r. do lipca 1953 r. Proponując taki podział, jednocześnie autor odrzucił stwierdzenie wyrażone wiele lat wcześniej przez znanego badacza wojny koreańskiej Bruce'a Cumingsa, który napisał, że amerykańscy historycy co do zasady zgadzają się, że pierwsza wojna koreańska toczyła się latem 1950 r. o Koreę Południową i była sukcesem wojsk ONZ, natomiast druga wojna koreańska toczona o Północ była porażką. Nieuwzględnienie kolejnych dwóch lat wojny Cheng Chang określił jako „zbiorową amnezję” (s. 10).

Kluczowym twierdzeniem Cheng Chang, które stara się udowodnić w wielu fragmentach swojej książki, jest teza, że Amerykanie ze względu na swoje liczne błędne decyzje polityczne, wynikające częściowo z niewiedzy, a częściowo z ignorancji i arogancji wobec spraw chińskich i koreańskich, dali się wmanewrować w spór wokół formuły repatriacji jeńców, który znacząco wydłużył wojnę. Autor podkreśla, że około 3 tys. jeńców chińskich o nastawieniu antykomunistycznym, przy pomocy agentów reżimu Czang Kaj-szeka, było w stanie w obozach jenieckich wykreować taką sytuację, że Amerykanie uznali, iż muszą przeciwstawić się formule bezwarunkowej repatriacji wszystkich jeńców. Zdeterminowana grupa antykomunistyczna potrafiła różnymi metodami stworzyć wrażenie, że przeciwników repatriacji jest o wiele więcej i pod ich naciskiem nieokreślona, choć zapewne niemała liczba jeńców, również wypowiedziała się przeciw repatriacji do ChRL. Paradoksalnie więc – jak zauważa Cheng Chang – mimo przeforsowania przez Amerykanów idei dobrowolnej repatriacji (ang. *voluntary repatriation*), nie wszyscy jeńcy mieli możliwość

⁴ W odniesieniu do genezy wybuchu wojny koreańskiej i kulis włączenia się Chin do konfliktu zob. np. Chen Jian, *The Sino-Soviet Alliance and China's Entry into the Korean War*, Cold War International History Project, Working Paper no. 1, June 1992; A.Y. Mansourov, *Stalin, Mao, Kim and China's decision to Enter the Korean War, Sep. 16–Oct. 15, 1950: New Evidence from the Russian Archives*, „Cold War International History Project Bulletin”, Winter 1995/1996, issue 6–7, s. 94–119; K. Weathersby, *Soviet Aims in Korea and the Origins of the Korean War, 1945–1950: New Evidence from Russian Archives*, Cold War International History Project, Working Paper no. 8, November 1993.

⁵ Zob. np. M. Kim, *The Interrogation Rooms of the Korean War. The Untold History*, Princeton 2019.

szczerze się w tej sprawie określić, ponieważ siłą zostali zmuszeni do opowiedzenia się przeciwko powrotowi do ChRL (s. 15–16).

Przywoływana praca składa się z aż 16 rozdziałów, które koncentrują się na latach 1945–1954. Autor rozpoczyna więc narrację na 5 lat przed wybuchem wojny koreańskiej, co jednak jest w pełni uzasadnione, ponieważ w pierwszym rozdziale dokładnie opisuje realia, które doprowadziły do porażki wojsk nacjonalistycznych w wojnie domowej w Chinach (s. 19–41).

W rozdziale drugim historyk skoncentrował się przede wszystkim na metodach, jakie komuniści podjęli w celu zagwarantowania sobie lojalności ogromnych mas żołnierskich służących wcześniej w armii Czang Kaj-szeka. Spora część z nich znalazła się potem w armii komunistycznej i została wysłana na wojnę w Korei. Autor na przykładzie wybranych żołnierzy opisuje metody podejmowane przez komunistów, mające na celu poznanie przeszłości pojmanych oraz skłonienie ich do zerwania z nią i „przemiany” w zwolenników komunizmu. Niektórzy z przekonaniem przystępowali do komunistów, inni jednak robili to, czego od nich oczekiwano, by przetrwać, natomiast pozostawali wrogo nastawieni do nowego reżimu. W przyszłości część z nich zdezerterowała w Korei i uciekła do wojsk ONZ. Część zrobiła to pod wpływem propagandy amerykańskiej, zachęcającej do ucieczki (s. 43–57).

Od rozdziału czwartego znaczna część narracji ogniskuje się wokół wojny koreańskiej, jej etapów, które doprowadziły do pojmania przez wojska ONZ sporej liczby jeńców chińskich i jeszcze większej północnokoreańskich. Ci drudzy jednak znajdują się jedynie w tle zainteresowania autora, nie w centrum rozważań. Skoncentrowanie się na jeńcach chińskich jest w pełni uzasadnione, ponieważ fakt, że Chiny przez kilkanaście miesięcy nie zgadzały się na przyjęcie zaproponowanej przez USA formuły dobrowolnej repatriacji, uniemożliwił podpisanie zawieszenia broni, przedłużając konflikt. Kim Il Sung dość szybko stwierdził, że ze względu na duże straty, jakie ponosi jego armia i społeczeństwo oraz zniszczenia powodowane przez przedłużającą się wojnę, strona komunistyczna powinna pójść na ustępstwa w kwestii jeńców. Ponadto forsowanie wymiany wszystkich jeńców nie było w jego interesie, gdyż nie zamierzał uznawać za jeńców ponad 42 200 żołnierzy wcielonych do Koreańskiej Armii Ludowej w pierwszych miesiącach wojny koreańskiej na terytorium Republiki Korei. Jednakże Józef Stalin poparł stanowisko Mao Zedonga w kwestii repatriacji, zatem Kim Il Sung musiał realizować linię przez nich wytyczoną⁶.

Cheng Chang opisuje okoliczności włączenia się Chin do wojny koreańskiej i kolejne ofensywy przeprowadzone przez „ochotników”. Szczególnie istotna z punktu widzenia pojmania dużej liczby jeńców chińskich była nieudana piąta ofensywa prowadzona w kwietniu i maju 1951 r., po której od razu głównodowodzący wojskami ONZ gen. Matthew Ridgway zarządził zaskakujące dla Chińczyków kontruderzenie

⁶ Zhihua Shen, Yafeng Xia, *A Misunderstood Friendship. Mao Zedong, Kim Il Sung, and Sino-North Korean Relations, 1949–1976*, New York 2018, s. 70–72.

(s. 145–154). Zamiast planowanego zniszczenia kilku dywizji amerykańskich to Chińczycy ponieśli ogromne straty. Oprócz wielu zabitych w sumie od kwietnia do czerwca 1951 r. do niewoli trafiło 15,5 tys. żołnierzy chińskich. Cheng Chang podkreśla, że gdy w lipcu 1951 r. rozpoczęły się rozmowy na temat zawarcia rozejmu, w niewoli było już 83% całej liczby jeńców chińskich, których w momencie podpisania rozejmu będzie 21 tys. (s. 172–174).

Począwszy od rozdziału ósmego, kolejne części omawianej książki są w większości poświęcone sytuacji jeńców chińskich w obozach oraz głównemu problemowi, jaki się z czasem pojawił, czyli formule ich repatriacji. Na długi czas miejscem przetrzymywania jeńców stała się wyspa Koje, gdzie w początkach 1952 r. umieszczono w sumie 155 tys. jeńców z armii komunistycznych. Zbyt mały personel DNZ był zmuszony rekrutować spośród jeńców tłumaczy oraz pomocników do administrowania obozami. Spośród Chińczyków wybierano tych o nastawieniu antykomunistycznym, a ci szybko wykorzystali swoją uprzywilejowaną pozycję do poprawiania własnej sytuacji bytowej oraz rozciągnięcia wpływów politycznych na innych jeńców (s. 188–190).

Autor dokładnie opisał, jakimi metodami w dwóch najbardziej zapełnionych obozach chińskich nr 72 oraz nr 86 antykomuniści zdołali zdobyć dominującą pozycję i zmusić pozostałych jeńców do popierania ich politycznych postulatów albo przynajmniej do niewyrażania otwartego wobec nich sprzeciwu. W sumie w obu obozach pod koniec 1951 r. znalazło się 80% spośród wszystkich przetrzymywanych wówczas 20 600 jeńców chińskich. Cheng Chang pokazuje, że antykomunistyczni liderzy brutalnym terrorem zmusili większość pozostałych jeńców do posłuszeństwa. Oprócz bicia jedną z częściej stosowanych tortur było przymusowe tatuowanie jeńcom hasel antykomunistycznych. Komuniści nie zamierzali jednak odpuszczać i sami również założyli podziemne obozowe organizacje, które stawiały czoła nacjonalistom i walczyły z nimi o zdominowanie obozów oraz wpływy wśród neutralnych jeńców. Była to dosłownie walka na śmierć i życie, ponieważ dochodziło do brutalnych tortur, a nawet morderstw. Stan istniejący w obozach i walki między Chińczykami Cheng Chang określił jako przeniesienie chińskiej wojny domowej do obozów jenieckich na terenie Korei (s. 191–200).

Autor książki zwraca uwagę na znaczenie amerykańskiego programu indoktrynacji jeńców, prowadzonego w ramach wojny psychologicznej w celu wzrostu liczby jeńców odmawiających repatriacji do Chin i KRL-D. Program, początkowo realizowany wobec jeńców koreańskich, po napływie Chińczyków został także na nich rozciągnięty. W założeniu miał zniechęcić jeńców do komunizmu i uczynić z nich osoby wrogo nastawione do reżimów w KRL-D i Chinach, gdy już wrócą do swoich krajów. Celem USA nie było więc zatrzymanie tych jeńców, lecz zmiana ich sposobu myślenia i postrzegania świata, by stanowili problem dla reżimów komunistycznych. Cheng Chang akcentuje jednak, że program w dużej mierze przyniósł inne skutki, które w jego ocenie Amerykanie powinni byli przewidzieć. Wzbudzenie

niechęci czy wręcz wrogości do komunizmu musiało w wielu przypadkach skutkować odmową powrotu do Chin, gdzie antykomunistycznym, często wytatuowanym jeńcom mogła grozić nawet śmierć. Nieostrzeżenie potencjału wystąpienia szerokiego oporu wobec repatriacji przez indoktrynowanych jeńców chińskich Cheng Chang zrzucił na karb „głęboko zakorzenionej wśród amerykańskich elit arogancji w stosunku do Chińczyków” (s. 372).

Cheng Chang opisuje, że program był realizowany nie tylko przez wyznaczone do tego celu amerykańskie kadry, ale również nauczycieli z Tajwanu, wśród których znaleźli się agenci reżimu Czang Kaj-szeka, co zapewniło przywódcy chińskich nacjonalistów dopływ informacji z obozów i możliwość pewnego oddziaływania na jeńców. Co więcej, w przeprowadzanie kursów włączono nawet wybranych jeńców, którzy często po zakończeniu zajęć w dzień kontynuowali swoje działania nocą. O ile w oficjalnej części kursu koncentrowano się na pokazaniu realiów panujących w Chinach komunistycznych, o tyle sami jeńcy dodawali jeszcze hasła polityczne o potrzebie dołączenia do nacjonalistów na Tajwanie oraz konieczności odbicia Chin z rąk komunistów. Ponadto najbardziej radykalni i zorganizowani antykomuniści zaczęli wywierać nacisk na ONZ, by ich nie repatriowano, w czym miały pomagać m.in. petycje podpisane własną krwią oraz tatuaże antykomunistyczne, a także, jak wspomniano, zmuszanie innych jeńców, by sprzeciwiali się repatriacji (s. 201–205).

Paradoksalnie więc, jak zauważa Cheng Chang, sami Amerykanie zachęcaniem do dezercji na polach bitew Korei, a następnie programem indoktrynacji prowadzonym wśród jeńców spowodowali, że w ich niewoli znalazła się spora liczba jeńców odmawiających powrotu do ChRL. W efekcie w amerykańskich elitach wojskowych pojawiły się koncepcje podważające przeprowadzenie repatriacji w oparciu o zapisy Konwencji o ochronie ofiar wojny, podpisanej w Genewie dnia 12 sierpnia 1949 r. (Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, tzw. III konwencja genewska). W jej art. 118 wskazano wprost, że jeńcy powinni być oddani stronom walczącym zaraz po ustaniu działań zbrojnych.

Autor bardzo dokładnie opisuje rozmowy na temat zawieszenia broni, które rozpoczęły się w lipcu 1951 r. w Kaesong, a po kilku miesiącach przeniesiono je do Panmunjom. Udowadnia, że chociaż początkowo było kilka spornych kwestii, to obie strony potrafiły stosunkowo szybko dojść do porozumienia. Po kilku miesiącach okazało się natomiast, że główną kością niezgody będzie kwestia repatriacji jeńców wojennych. Gdy na początku stycznia 1952 r. negocjatorzy DNZ zgłosili pomysł przeprowadzenia dobrowolnej repatriacji, strona komunistyczna kategorycznie odrzuciła możliwość przeprowadzenia innej formy repatriacji niż pełna wymiana wszystkich jeńców. Przez kolejne tygodnie obie strony sporu zakładały, że podpisanie rozejmu będzie kwestią niedalekiej przyszłości. Mao uważał, że idea dobrowolnej repatriacji była żądaniem nieprzemyślanym i zostanie wkrótce przez Amerykanów porzucona (s. 217–230).

Tymczasem pomimo że wielu wojskowych, w tym gen. Ridgway, jak również pracowników Departamentu Stanu było przeciwnych dalszemu optowaniu za dobrowolną repatriacją, o jej zaaprobowaniu jako oficjalnej linii amerykańskiej polityki zdecydował osobiście prezydent Harry Truman. Cheng Chang dowodzi, że Truman kierował się humanitaryzmem i obawiał się o los antykomunistycznych jeńców po powrocie do Chin i KRL-D, jednak pokazuje jednocześnie, że prezydent nie był dokładnie poinformowany o złożoności problemu. Nie zdawał sobie sprawy, że Amerykanie nie mieli pełnego oglądu stosunków wewnętrznych panujących w obozach, nie wiedzieli, ilu jeńców będzie się sprzeciwiało repatriacji oraz ilu zrobi to z własnej woli, a ilu pod naciskiem podziemia antykomunistycznego. Nikt ze współpracowników mających nieco większą wiedzę w temacie nie ośmielił się podważyć planów prezydenta, a Truman nie miał w zwyczaju zadawać zbyt wielu pytań i dociekać kulis różnych spraw (s. 232–240, 373).

Jednym z dowodów na to, że Amerykanie przez długi czas nie zdawali sobie sprawy, jakie dokładnie panują stosunki wewnątrz obozów jenieckich, jest liczba jeńców potencjalnie oponujących wobec repatriacji, którą podali komunistom podczas negocjacji pod koniec marca 1952 r. Bez twardych danych, na zasadzie przypuszczenia, jeden z amerykańskich delegatów oświadczył, że 116 tys. jeńców będzie chciało się repatriować, w tym spośród 20 tys. Chińczyków połowa może być przeciwna ze względu na dużą kontrolę ze strony nacjonalistów. Gdy komuniści wykazali pewną otwartość na rozmowy o repatriacji takiej właśnie liczby, Amerykanie zarządzili „screening” wśród jeńców, by poznać dokładną liczbę oponujących wobec repatriacji.

Weryfikacja została przeprowadzona w kwietniu 1952 r. i Amerykanom zależało, by liczba przeciwników repatriacji była jak najmniejsza, aby tym samym zbliżyć się jak najbardziej do zadeklarowanej z końcem marca liczby 116 tys., którzy mogliby zostać repatriowani do KRL-D i Chin. Informowano więc jeńców, że jeśli nie wybiorą repatriacji, to ONZ nie daje im żadnej gwarancji wysłania w przyszłości do jakiegoś konkretnego miejsca. W domyśle chodziło oczywiście o Tajwan. Jednak najwięksi oponenci repatriacji kontrolujący najliczebniesze obozy nr 72 i nr 86 starali się zapewnić możliwie duży sprzeciw wobec repatriacji. W noc przed „screeningiem” doszło w nich do kolejnej fali brutalnych tortur, przymusowego tatuowania antykomunistycznych hasel, a nawet kilku morderstw. W rezultacie przeciwko repatriacji opowiedziało się blisko 14,5 tys. Chińczyków, a nie ok. 10 tys., jak w trakcie rozmów w Panmunjom twierdził amerykański negocjator (s. 241–259).

Gdy komunistyczni negocjatorzy w Panmunjom dowiedzieli się, że chęć repatriacji zgłosiło 70 tys. jeńców, czyli mniej niż połowa przetrzymywanych w niewoli, nastąpił impas w rozmowach. Amerykanie nie mogli się cofnąć i porzucić pomysłu przeprowadzenia dobrowolnej repatriacji, ponieważ już wcześniej na szali położyli swój prestiż, ogłaszając, że nie oddadzą antykomunistycznych jeńców na pewną

śmierć. Oświadczenie w takim duchu Truman ogłosił 7 maja 1952 r. Obie strony okopały się więc na swoich przeciwstawnych pozycjach, a wojna trwała (s. 261–262).

Przełom w negocjacjach nastąpił dopiero po śmierci Stalina i nacisku ze strony nowego kierownictwa ZSRR na Chiny, by zgodziły się na dobrowolną repatriację. Pod koniec marca 1953 r. komunistyczni negocjatorzy zaaprobowali zaproponowaną przez DNZ wymianę jeńców rannych i chorych oraz dali do zrozumienia, że po ustaniu walk wszyscy jeńcy nieodmawiający repatriacji powinni niezwłocznie zostać odesłani do swoich krajów, natomiast oponujący wobec repatriacji mieliby się znaleźć pod opieką państw neutralnych i wysłuchać wyjaśnień przedstawicieli własnych armii na temat warunków, jakie ich spotkają, jeśli jednak zdecydują się repatriować (s. 322).

Pomysł przeprowadzenia takiej akcji pod nadzorem międzynarodowej komisji złożonej z państw neutralnych został po raz pierwszy zgłoszony na forum ONZ w listopadzie 1952 r. przez Indie, które starały się być mediatorem między skonfliktowanymi stronami. Wtedy jednak komuniści go odrzucili, a Amerykanie mieli za złe, że Indie wystąpiły z propozycją bez uprzedniej z nimi konsultacji⁷. W nowych realiach politycznych po śmierci Stalina i przy braku innych akceptowanych przez obie strony opcji, scenariusz zaproponowany przez Indie został przyjęty.

Jeszcze przed podpisaniem zawieszenia broni, między 20 kwietnia i 2 maja 1953 r. w ramach Operacji Little Switch wymieniono jeńców chorych i rannych. DNZ oddało drugiej stronie 1030 jeńców chińskich i 5194 koreańskich oraz 446 koreańskich cywilów. Z kolei komuniści wypuścili 684 jeńców, w tym 149 Amerykanów (s. 324).

Zawieszenie broni w Panmunjom zostało podpisane 27 lipca 1953 r., a w jego następstwie od 5 sierpnia do 6 września 1953 r. obie strony w ramach Operacji Big Switch dokonały wymiany jeńców, którzy nie sprzeciwiali się repatriacji. Do ChRL powróciło 5640 jeńców, do KRL-D 70 183, natomiast na stronę DNZ przeszło 12 773, w tym 7862 Koreańczyków i 3597 Amerykanów (s. 311).

Cheng Chang niewiele miejsca poświęca przygotowaniom do wymyślonej przez Indie dziewięćdziesięciodniowej akcji wyjaśniającej i samemu jej przebiegowi, choć w sumie proces ten toczył się od września 1953 r. do stycznia 1954 r. Prawdopodobnie powodem poświęcenia całej sprawie zaledwie kilku stron był brak dostępu do odpowiednich źródeł. Autor ten fragment historii jeńców opisuje głównie w oparciu o opublikowane prace, przede wszystkim wspomnienia szefa nadzorującej akcję wyjaśniającą Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych (KRPN), gen. Kodandera Subayya Thimayyi. Cheng Chang nie naświetla więc taktyki, jaką przyjęła strona komunistyczna wobec akcji wyjaśniającej, tymczasem informacje tego typu można pozyskać nie tylko w Chinach, ale też w Polsce i Czechach. Oprócz Indii członkami KRPN zostały bowiem Polska, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria. W przypadku

⁷ R. Barnes, *Between the Blocs: India, the United Nations, and Ending the Korean War*, „Journal of Korean Studies” 2013, vol. 18, no. 2, s. 273–275.

Chin w ostatnich latach decyzją władz państwowych dostęp do dokumentów dyplomatycznych jest znowu bardzo utrudniony, więc obiektywnie Cheng Chang mógł do takich materiałów nie dotrzeć⁸. Warto natomiast zauważyć, że dostępne w Polsce dokumenty, zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej⁹, a także w Archiwum MSZ¹⁰ rzucają wiele światła na taktykę ChRL w ramach akcji wyjaśniającej oraz pomoc, jakiej Chińczycy oczekiwali od Polaków i reprezentantów Czechosłowacji.

Cheng Chang podkreślił natomiast, że gdy już było wiadomo, iż w Panmunjom przeprowadzona będzie akcja wyjaśniająca, jeszcze przed przeniesieniem tam jeńców, przedstawiciele amerykańskiego wywiadu wojskowego oraz komórki DNZ odpowiedzialnej za wojnę psychologiczną instruowali przywódców obozowych, jak mają się zachowywać i odpowiadać podczas wyjaśnień. Inaczej niż podczas „screeningu” w kwietniu 1952 r., gdy Amerykanom zależało, by jak największa liczba jeńców chińskich zdecydowała się na powrót do ChRL, w przeddzień akcji wyjaśniającej cele były odwrotne. W interesie USA było, aby jak najmniejsza liczba jeńców zmieniła zdanie i zdecydowała się na repatriację. Chodziło o udowodnienie, że USA słusznie obstawały przez tak długi czas przy idei dobrowolnej repatriacji (s. 333–334).

Cheng Chang nie pisze, w jaki sposób antykomunistyczni jeńcy torpedowali akcję wyjaśniającą¹¹, natomiast jasno daje do zrozumienia, że w sumie spośród 14 704 chińskich jeńców tylko 15% wysłuchało wyjaśnień, a zaledwie 90, czyli 4,4%, wybrało repatriację do ChRL. Ponadto 200 jeńców wykorzystało sprzyjające okoliczności i poprosiło o repatriację w innych niż wyjaśnienia sytuacjach (s. 334–336). To ostatnie zjawisko dowodzi, że cały czas istniała bliżej nieokreślona grupa jeńców, którzy

⁸ O trudnościach w tym względzie pisał np. wybitny chiński badacz okresu zimnej wojny; zob. Yafeng Xia, *Personal Exchanges Between China and the Socialist Countries during the Cold War*, „The China Review” 2019, no. 19/3, s. 8.

⁹ Z dokumentów przechowywanych w IPN wiadomo m.in. że wśród członków polskiej delegacji byli ludzie pracujący dla wywiadu, wśród nich np. oficer wywiadu wojskowego Władysław Tykociński, którego jednym z zadań było zbieranie informacji o delegacji induskiej; zob. np. AIPN, 2602/2904, [Charakterystyka szefa sztabu delegacji hinduskiej – brygadiera Kaula, autorstwa Władysława Tykocińskiego], 8 XI 1953 r., k. 86.

¹⁰ Dokumenty zgromadzone w Archiwum MSZ pokazują m.in. regularne konsultacje między polską i czechosłowacką delegacją a przedstawicielami ChRL, którzy na kolejnych etapach akcji wyjaśniającej instruowali Polaków i Czechów, jaką taktykę działania powinni obrać; zob. np. AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, w. 25, t. 474, Sprawozdanie nr 1 z działalności Przedstawicielstwa do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych za okres od 1.9 do 1.10.1953 r., Kaesong, 4 X 1953, k. 17–18.

¹¹ Szczegółowe opisy różnych zabiegów ze strony jeńców, mających utrudniać akcję wyjaśniającą, także można znaleźć w polskich dokumentach; zob. np. AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, t. 28, w. 477, Notatka z przebiegu akcji wyjaśniającej, 15 X 1953, k. 478–479.

chcieli repatriacji, lecz ze względu na kontrolę obozów przez organizacje antykomunistyczne nie mogli wyrazić swojego życzenia.

Epilogiem głównej historii opowiedzianej przez Cheng Changa jest wzmianka o losie jeńców, którzy odmówili repatriacji i trafili na Tajwan oraz tych, którzy powrócili do ChRL. Wśród jednych i drugich znaleźli się rozczarowani i zaskoczeni tym, co ich spotkało, choć bez wątplenia zdecydowanie gorsza przyszłość malowała się przed repatriowanymi do ChRL. Wielu liczyło na kontynuowanie kariery w partii, służbę w armii czy wręcz docenienie nieprzejednanej postawy, jaką zaprezentowali w niewoli. Tymczasem nikt z 7110 repatriowanych nie wrócił prosto do domu. Około 6 tys. spośród nich kolejny rok spędziło w ośrodku w Mandżurii, gdzie poddawano ich ciągłym śledztwom. Następnie 2900 członków partii, czyli blisko 92% tam zgromadzonych partyjniaków, zostało z niej wyrzuconych. Jednocześnie z wojska wydalono 4600 jeńców reedukowanych w ośrodku w Mandżurii. Większość repatriowanych do końca życia była w różny sposób, mniej lub bardziej, represjonowana i stygmatyzowana (s. 357–358).

Z kolei byli jeńcy na Tajwanie zostali przywitani przez dziesiątki tysięcy ludzi jak bohaterowie. Musieli natomiast przejść trzymiesięczne śledztwo, w którym władze dokładnie badały ich przeszłość. Finalnie – pomimo wcześniejszych zapewnień, że będą mogli na Tajwanie wybrać swoją drogę życia – ponad 97% spośród nich zostało wcielonych do armii. Niewielka liczba zidentyfikowana jako komunistyczni szpiecy została aresztowana. Po wcieleniu do armii dawni jeńcy byli przez długi czas obserwowani i prześwietlani. Niektórzy nie wytrzymali napięcia i popełnili samobójstwo. Generalnie jednak większość albo zrobiła karierę w wojsku, albo po zakończeniu służby parła się różnymi zajęciami i mogła prowadzić w miarę normalne życie (s. 361–364).

Podsumowując, należy podkreślić, że książka Cheng Changa z jednej strony umiejętnie naświetla mało znane aspekty „zapomnianej wojny”, z drugiej jest mocnym oskarżeniem wobec Amerykanów za ich politykę prowadzoną w Korei, a pośrednio wcześniej w Chinach. Błędy polityczne, które autor umiejętnie wskazał, spowodowały, że wojna koreańska trwała dłużej, a Amerykanie i ich sojusznicy w tym czasie ponieśli duże straty. Jeszcze większe odnotowali komuniści oraz cywile w Korei Północnej, choć to – zdaniem Cheng Changa – nie miało znaczenia z punktu widzenia Amerykanów.

Autor, opisując kluczowe decyzje amerykańskich elit, podkreśla ich ignorancję, arogancję, niezrozumienie Chin oraz poczucie wyższości wobec Chińczyków i Koreańczyków. Zauważa, że usprawiedliwiana górnolotnymi i humanitarnymi hasłami dobrowolna repatriacja nie została już nigdy więcej przez Amerykanów podniesiona przy okazji jakiegokolwiek prowadzonej przez nich wojny. Nie celebrowali oni również faktu nierepatriowania ponad 14 tys. Chińczyków, ponieważ w opisanych okolicznościach trudno było uznać całą sprawę za jednoznaczne zwycięstwo. Paradoksalnie więc, jak twierdzi Cheng Chang, prawdziwymi zwycięzcami w wojnie

o jeńców była zdeterminowana grupa antykomunistyczna, która wielu osobom narzuciła swój punkt widzenia i tym samym „przejęła” wojnę (tytułowe *hijacked*) oraz Chang Kaj-szek, którego agenci w obozach pomagali w działaniach na rzecz oporu wobec repatriacji do ChRL (s. 367–385).

Literatura

- AIPN, 2602/2904, [Charakterystyka szefa sztabu delegacji hinduskiej – brygadiera Kaula, autorstwa Władysława Tykocińskiego], 8 XI 1953 r., k. 86.
- AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, w. 25, t. 474, Sprawozdanie nr 1 z działalności Przedstawicielstwa do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych za okres od 1.9 do 1.10.1953 r., Kaesong, 4 X 1953, k. 17–18.
- AMSZ, Samodzielny Wydział Wschodni, z. 11, t. 28, w. 477, Notatka z przebiegu akcji wyjaśniającej, 15 X 1953, k. 478–479.
- Barnes R., *Between the Blocs: India, the United Nations, and Ending the Korean War*, „Journal of Korean Studies” 2013, vol. 18, no. 2.
- Hermes W.G., *Truce Tent and Fighting Front*, Washington 1992.
- Jian Chen, *The Sino-Soviet Alliance and China's Entry into the Korean War*, Cold War International History Project, Working Paper no. 1, June 1992.
- Kim M., *The Interrogation Rooms of the Korean War. The Untold History*, Princeton 2019.
- Korea: *The „Forgotten” War*, „US News&World Report”, 5.10.1951.
- Mansourov A.Y., *Stalin, Mao, Kim and China's decision to Enter the Korean War, Sep. 16–Oct. 15, 1950: New Evidence from the Russian Archives*, „Cold War International History Project Bulletin”, Winter 1995/1996, issue 6–7.
- Shen Zhihua, Xia Yafeng, *A Misunderstood Friendship. Mao Zedong, Kim Il Sung, and Sino-North Korean Relations, 1949–1976*, New York 2018.
- Stueck W., *The Korean War. An International History*, Princeton 1995.
- Weathersby K., *Soviet Aims in Korea and the Origins of the Korean War, 1945–1950: New Evidence from Russian Archives*, Cold War International History Project, Working Paper no. 8, November 1993.
- Xia Yafeng, *Personal Exchanges Between China and the Socialist Countries during the Cold War*, „The China Review” 2019, no. 19/3.

SUMMARY

FORGOTTEN OR HIJACKED WAR? REMARKS ON BOOK BY DAVID CHENG CHANG *THE HIJACKED WAR*. *THE STORY OF CHINESE POWs IN THE KOREAN WAR*

The paper discusses the book entitled *The Hijacked War. The Story of Chinese POWs in the Korean War* by David Cheng Chang (Stanford University Press, Stanford 2020, pp. 476). The critical analysis of Cheng Chang's work situates the book in a new trend seen among

western historians interested in the Korean War, which is the tendency to focus on prisoners of war instead of focusing only on the political and military issues of the conflict. Cheng Chang claims that a few thousand Chinese non-communist POWs forced many fellow prisoners held in captivity by United Nations Command to oppose repatriation to the People's Republic of China and, in the aftermath, those determined POWs "hijacked" the war. This was possible because their stance encouraged the Americans to propose voluntary repatriation. To the Americans' surprise, the Communists refused to accept it, and the war waged on for more than one year longer.

The paper underlines the main thesis by Cheng Chang and points out the most valuable information provided by the historian that contributes to a deepening of our knowledge and understanding of the Korean War. Moreover, the paper indicates that there are a few minor disadvantages in Cheng Chang's study, such as the short description of the so-called explanations and interviews conducted under the supervision of the Neutral Nations Repatriation Commission between October 1953 and January 1954. This is a gap that could be filled, for example, after studying Polish and Czech archival diplomatic and intelligence documents.